

60 LAT POWOJENNEGO
HARCERSTWA
na Pomorzu Zachodnim

hm. Mieczysław Kocent



HARCERSTWO
ZACHODNIOPOMORSKIE
1945 - 1950

2

Spis treści

	<u>Str.</u>
SŁOWO WSTĘPNE	3
HYMN HARCERZY ZIEM ZACHODNICH	4
TEKSTY I REDAKCJE PRZYRZECZENIA I PRAWA HARCER- SKIEGO Z LAT 1945 I 1947	5
POWOJENNE HARCERSTWO ZŁOTOWSKIE	7
HARCERSTWO ZIEMI CZŁUCHOWSKIEJ WE WSPOMNIENIACH KOMENDANTA	8
SKŁADY OSOBOWE KOMENDY CHORĄGWI POMORZA ZACHOD- NIEGO / 1945 - 1949/	9
ORGANIZACJE ZHP W POWIATACH POMORZA ZACH. WG. DAT POWSTANIA I LICZBY CZŁONKÓW NA 1 IV 1948 R. /Tabela/	10
STAN CZŁONKÓW ZHP W REGIONIE KOSZALIŃSKIM POMORZA ZACH-ODNIEGO W LATACH 1945 - 1949 /Tabela/	11
POWOJENNE HARCERSTWO BYTOWSKIE WE WSPOMNIENIACH KOMENDANTA	12
HARCERSTWO WAŁECKIE	15
HARCERSTWO KAMIŃSKIE WE WSPOMNIENIACH KOMENDANTA	18
POWOJENNE HARCERSTWO SZCZECINA WE WSPOMNIENIACH KOMENDANTKI I HARCEREK	23
Z WOJENNYCH PRZEŻYĆ DH. HM. IRENY PETRI-ZANIEW- SKIEJ	28
PRZYPISY	30
STRONY TYTUŁOWE OPRACOWAŃ ZWIĄZANYCH Z TEMATEM MATERIAŁU	32

SŁOWO WSTĘPNE

Zgodnie z zapowiedzią z 1-go zeszytu cyklu w niniejszym rozpoczynam uzupełnianie informacji o powojennym harcerstwie zachodniopomorskim, w odniesieniu do chorągwi i mniejszych środowisk harcerskich, wzmiankowanych tylko bądź zupełnie pominiętych w opracowaniu Feliksa BOCIANA.

Dotyczą one bezpośrednio hufców harcerskich: złotowskiego, człuchowskiego, bytowskiego, wałeckiego, kamieńskiego i miejskiego szczecińskiego w oparciu o opracowania-materiały wskazane w przypisach /ich strony tytułowe zamieszczono w końcowej części opracowania/.

W kolejnych zeszytach cyklu winny się znaleźć informacje z następnych hufców, oczywiście jeżeli będą zainteresowane zaprezentowaniem swych materiałów. Nie sądzę bowiem, by jedynym opracowaniem historycznym w Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP był informator historyczny nr 2 z 1991 r. - "HARCERSKIE BARWY CZASU", którym dysponuję, z którego informacji również korzystam.

W moim przekonaniu największym problemem jest rozproszenie informacji o działalności harcerstwa i bardzo wąska ich popularyzacja. Stąd konieczność zgromadzenia ich w jednym ośrodku dyspozycyjnym, najlepiej w Komisji Historii Komendy Chorągwi, ale i upowszechnianie opracowanych materiałów we wszystkich środowiskach pracy harcerskiej chorągwi /nie tylko ich bezpośrednio dotyczących/ - dla zainteresowania bieżącym dokumentowaniem działalności i opracowywaniem materiałów historycznych pracy własnej i podległych jednostek organizacyjnych ZHP.

IV KOMENDANT CHORĄGWI
KOSZALIŃSKIEJ ZHP

hm. Mieczysław KOCENT

S E N I O R Z H P

HARCERSTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

HYMN HARCERZY ZIEM ZACHODNICH

Gdy w nas wspólny ogień płonie,
ogień naszych młodych lat,
złączmy serca, złączmy dłonie
i z ufnością idźmy w świat.

Razem zgodnie! –Harcerze!
Ziem Zachodnich dzielny huf!
Zawiszacy! – Do pracy!
o ziszczenie młodych snów.
Swego życia! – Kowale!
Wykujemy nową treść,
w pracy będziemy wytrwale
nowe życie Polsce nieść.

Niech się święcą młode lata,
Młody zapał, wielka pieśń,
dalej z posad bryło świata,
otrząśniemy z ciebie pleśń.

Razem zgodnie! –Harcerze!...

/Słowa i melodia -
hm. Jerzy DARGIEL/

TEKSTY I REDAKCJE PRZYRZECZENIA I PRAWA
HARCERSKIEGO Z LAT 1945 I 1947

Redakcja VI (1945)	Redakcja VII (1947)
Przyrzekam uroczyście całym życiem dążyć do budowy niepodległej, demokratycznej i sprawiedliwej Polski, pracować dla dobra powszechnego, postępować zawsze szlachetnie i być posłusznym prawu harcerskiemu. Tak mi dopomóż Bóg.	Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu (Dobru Najwyższemu) i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu.
1. Harcerz służy Polsce Demokratycznej, spełnia dla niej sumiennie swoje obowiązki. 2. Harcerz miłuje wolność i sprawiedliwość, broni prawa do nich każdego człowieka. 3. Harcerz czcí pracę, szanuje ludzi pracy i uczy się od nich. 4. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać. 5. Harcerz mówi prawdę i dotrzymuje słowa. 6. Harcerz jest karny, opanowany i pogodny. 7. Harcerz jest odważny. 8. Harcerz jest uczynny i ofiarny. 9. Harcerz jest uczynny i gospodarny. 10. Harcerz jest szlachetny w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.	1. Harcerz służy Polsce i dla niej spełnia sumiennie swoje obowiązki. 2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy. 3. Harcerz jest pożyteczny, pracą buduje lepszy świat. 4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza. 5. Harcerz postępuje po rycku, miłuje wolność i sprawiedliwość. 6. Harcerz jest przyjacielem przyrody i stara się ją poznać. 7. Harcerz kocha i szanuje swój dom rodzinny. 8. Harcerz jest karny, opanowany, pogodny. 9. Harcerz jest gospodarny, oszczędny i ofiarny. 10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i czynach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i walczy z nałogami.

ZESZYT 2 cyklu dotyczącego okresu 1945 - 1950 rozpoczęła popularna wówczas wśród harcerzy i chętnie śpiewana piosenka hm. Jerzego DARGIELA "HYMN HARCERZY ZIEM ZACHODNICH", popularna jak wśród zetwumowców "WARA OD ODRY, OD NYSY WARA...". Jej treść w pełni oddawała panujące wtedy wśród młodzieży harcerskiej atmosferę, zapał i chęć wspólnego działania.

Za wskazane uznałem też przypomnienie obowiązujących wtedy tekstów i redakcji /VI i VII/ PRZYRZECZENIA i PRAWA HARCERSKIEGO z lat 1945 i 1947, zupełnie pominiętych w analizie działalności społeczno-wychowawczej hm.PL Feliksa BOCIANA, chociaż już w r. 1961 znalazły się w załączniku-wklejce do książki hm. Kazimierza KOŹNIEWSKIEGO. Podobnych niedopatrzeń i niekonsekwencji w tym opracowaniu jest więcej, dlatego trzeba je wskazać i w miarę możliwości wyjaśnić.

Najogólniej można przyjąć, że wynikają one głównie z błędnie przyjętego założenia⁰ tożsamości Chorągwi Szczecińskiej ZHP /tej z lat 1957 - 1998/ z wcześniejszą - bo z lat 1945 - 1950 - Chorągwią Zachodniopomorską ZHP. Zwrócono już oględnie na to uwagę w wydaniu zeszytowym "LEKSYKONU HARCERSTWA" /jako wkład do miesięcznika "HARCERSTWO"/ pod red. hm.PL Olgierda FIETKIEWICZA w zdaniu rozpoczynającym hasło "SZCZECIŃSKA CHORĄGIEW... n a z y w a n a /podkreślenie moje - M.K./ także Zachodniopomorską...^{2/}. Stąd i niekonsekwencje nawet w porównaniu z zapisami "KRONIKI ZACHODNIO-POMORSKIEJ CHORĄGWI ZHP" /T.I/ autorstwa hm.PL Mariana SŁAWIŃSKIEGO. Nie do końca w pełni usprawiedliwionym, ale w jakimś tam stopniu wyjaśnieniem może być to, że opracowanie powstało w zupełnie innym celu a w "HARCERSTWIE" opublikowane zostało w związku z 40-leciem powrotu Pomorza Zachodniego do Polski.

Wiele kłopotu sprawia ustalenie stanów osobowych hufców /organizacji harcerzy i organizacji harcerek/ i chorągwi. Chociaż próbowano to już czynić, nadal trzeba je traktować jako orientacyjne, wymagające dalszych poszukiwań i bardziej konkretnych ustaleń. W omawianym okresie nie zaliczano jeszcze harcerstwa do organizacji młodzieżowych, ale informacje o nim^{3/} znajdujemy i w materiałach-opracowaniach ich dotyczących^{4/} a nawet traktujących o organizacjach kultury fizycznej.

POWOJENNE HARCERSTWO złotowskie

Początki powojennego harcerstwa na Pomorzu Zach. przypadają już na marzec 1945 r. 15 marca rozpoczęła pracę drużyna harcerska w Zakrzewie, dając początek hufcowi Złotów.^{5/} Powstające drużyny korzystały z dużego dorobku i doświadczenia przedwojennego ZHPWN i od początku rozwijały żywą działalność, ściśle wiążąc się ze szkołą. Do głównych organizatorów i pierwszych instruktorów drużyn zakrzewskich należeli nauczyciele: Eleonora JASIEK i Kazimierz PIETRZAK.^{6/}

W początkach maja 1945 r. phm Witold KMIĘCIK rozpoczął organizowanie Komendy Chorągwi Pomorza Zach. z siedzibą w Złotowie. Wydano czasopismo "Czuj" zawierające bogaty serwis informacyjny.^{7/} O faktach tych informował władze państwowe Pełnomocnik Rządu RP w sprawozdaniu: "... na czele tęczy młodego pokolenia stoi Związek Harcerstwa Polskiego, który wybitnie zaznacza swój rozrost, postawę, dyscyplinę oraz kulturalnymi zdobyczami - wydają własne pismo, zorganizowali teatr i dają przedstawienia amatorskie!" W dalszej części sprawozdania Pełnomocnik informuje Rząd: "... o powołaniu Pomorsko-Zachodniej Chorągwi ZHP, w skład której wchodzi hufiec w Złotowie z hufcowym phm Witoldem KMIĘCIKIEM. Hufiec ma swą siedzibę w Zakrzewie, miejscowości znanej z walk o swoje prawa narodowe polactwa jako mniejszości narodowej w Niemczech. Do 1939 r. mieszkał tam i działał ks. Bolesław DOMAŃSKI - Przewodniczący Związku Polaków w Niemczech. Można przyjąć, że była to pierwsza jednostka harcerska na Pomorzu Zach...."^{8/}

Żadnego z tych faktów nie odnotował w swym opracowaniu hm.PL Feliks BOCIAN. Z okresu przynależności hufca złotowskiego do Chorągwi Pomorskiej ZHP /z siedzibą w Bydgoszczy/ w jej materiałach historycznych podano jako hufcowych złotowskich: - Józef PIĄTYSZEK /Złotów ośrodek/, - hm.Stanisław DOMAŃSKI /Złotów I/, - Mieczysław NOR-REGIŃSKI /Złotów I/, - Zygmunt CZARNOTA /Złotów I/, - Włodzimierz PUCZYŃSKI /Złotów I/, - phm. Henryk CZARNECKI /Złotów II/.^{9/} W relacji hm. Wiktora WIĘCKA ze Złotowa należał do nich

i phm. Mieczysław NOWACKI, wcześniej pełniący tę funkcję w hufcu wyrzyskim tej samej chorągwi. 10/

HARCERSTWO ZIEMI CZŁUCHOWSKIEJ ...*we wspomnieniach* *komendanta*

"ZHP z lat 1945 - 1950 odegrało istotną rolę w pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą. Działalność drużyn kształtowała atmosferę poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, dyscypliny społecznej, uczyła współżycia w kolektywie, wytwarzała nawyki uczestnictwa w kulturze i prowadzenia higienicznego trybu życia.

Jako hufcowy byłem w częstych kontaktach z aktywem ZWM, OM TUR i ZMW "Wici". Kwestie roli i miejsca ZHP w ruchu młodzieżowym tego okresu można i należy rozpatrywać w kontekście całości sytuacji wychowawczej, mając na względzie dobre i złe doświadczenia tego okresu. Czasami sam sobie stawiam pytanie, dlaczego okres mego komendantowania harcerstwu człuchowskiemu charakteryzował się niespotykaną później aktywnością indywidualną instruktorów i młodzieży, a w atmosferze pracy dominował nurt głębokiego patriotyzmu i związana z tym wola pokonania każdej trudności czy przeszkody.

Zasadne jest, aby próbę odpowiedzi na to i inne pytania dały opinie i oceny każdego z nas. Z wielości poglądów może powstać w miarę obiektywny obraz owych czasów. Sądzę, że będzie to obraz sugestywny, przemawiający do współczesnego pokolenia harcerzy..." 11/

phm. Jan ADAMCZYK

W materiałach historycznych Chorągwi Pomorskiej ZHP podano, że "... Harcerski zespół teatralny działał także w Człuchowie..." i jako hufcowych człuchowskich: 12/ Jerzy JASTRZĘBSKI, - Jan ADAMSKI, - phm. Jan ADAMCZYK. Ostatni już nie żyje, z zawodu był nauczycielem.

Składy osobowe Komendy Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego
Pomorza Zachodniego (1945-1949)

Lp.	Funkcje	1945 (28 X) Koszalin	1947 Szczecin	1948 (14 V) Szczecin	1949 (17 II) Szczecin
1.	Komendant	Bojarski Zygmunt (p.o.)	Bojarski Zygmunt	Bojarski Zygmunt	Kłos Mieczysław
2.	Przyboczny	Molento Włodzimierz	Bohdano- wicz Witold		Gradowska Eugenia
3.	Wydział Programowy	Czerwiński Jerzy		Makowiecka Irena	Makowiecka Irena
4.	Wydział Drużyn Har- cerskich	Bojarski Zygmunt			Bacia Władysław
5.	Wydział Drużyn Zuchowych	Baluk Czesław			Niewiada Stefan
6.	Wydział Szkolenia Starszyny	Czarnowski Tadeusz		Bohdano- wicz Witold	Bohdano- wicz Witold
7.	Wydział Prasowo- -Propagandowy	Mazurkie- wicz Tadeusz		Mazurkie- wicz Tadeusz	
8.	Wydział Gospodarczy	Gośliński Hieronim			Półjanowski Zenon
9.	Z-ca kier. Wydziału Harcerek			Petri Irena	Dziębowska Elżbieta
10.	Z-ca kier. Wydziału Zuchów				Iglicka Stanisława
11.	Z-ca kier. Wydziału Organizacyjnego				Szajner Irena
12.	Z-ca kier. Wydziału Gospodarczo-Finan- sowego				Franczak Jadwiga
13.	Z-ca kier. Wydziału Osobowego				Sacewicz Mieczysław
Źródła:		AP, Zespół ZHP, vol. 1, s. 1		AP, vol. 1, s. 25	AP, Zespół ZM i MRN, sygn. 209

Tabela 6, s.131 /w:/ Henryk LASKIEWICZ - "PONADLOKALNE ORGA-
NIZACJE KULTURY FIZYCZNEJ NA POMORZU ZACH. /1945-1957/" UNI-
WERSYTET SZCZECIŃSKI, Rozprawy i Studia T. XXXXVI 242, Szcze-
cin 1996.

ORGANIZACJE ZHP W POWIATACH POMORZA ZACHODNIEGO
WG DAT POWSTANIA I LICZBY CZŁONKÓW NA 1.04.1948r.

Lp.	P o w i a t	Data powstania	Liczba członków
1.	Bytów	1945	200
2.	Chojna	30.04.1946	240
3.	Choszczno	28.07.1946	142
4.	Człuchów	15.06.1945	500
5.	Drawsko Pom.	1945	168
6.	Gryfice	1.02.1947	175
7.	Gryfino	17.01.1946	350
8.	Kamień	28.10.1945	145
9.	Kołobrzeg	15.09.1946	57
10.	Koszalin	28.10.1945	254
11.	Łobez	09.1945	192
12.	Myślibórz	ok. 28.10.1945	354
13.	Nowogard	10.09.1945	340
14.	Pyrzyce	brak danych	brak danych
15.	Sławno	15.04.1946	205.
16.	Słupsk	1945	450
17.	Stargard	05.1945	206
18.	Szczecin m.	09.1945	1.200
19.	Szczecin pow.	-	-
20.	Szczecinek	20.07.1945	538
21.	Wałcz	1945	200
22.	Wolin	1.02.1948	35
23.	Złotów	03.1945	250
	R a z e m :		6.204

Zródło: Tabele 57 i 58, s. 183-184 /w:/ Henryk LASKIEWICZ
- "PONADLOKALNE ORGANIZACJE KULTURY FIZYCZNEJ NA
POMORZU ZACHODNIM /1945-1957/", UNIWERSYTET SZCZEC-
CINSKI, Rozprawy i Studia T. XXXXVI 242, Szczecin
1996.

/ W tabeli zabrakło pow. Białogard - uwaga moja - M.K. /

STAN CZŁONKÓW ZHP W REGIONIE KOSZALIŃSKIM POMORZA ZACH.
W LATACH 1945 - 1949 /bez drużyn w okresie próbnym/

Powiat	1945r.	1946r.	1947r.	1948r.	1949r.
Białogard	242	350	409	479	640
Bytów	58	150	187	390	482
Człuchów	84	312	364	500	525
Drawsko	145	254	310	375	596
Kołobrzeg	24	123	185	257	329
Koszalin	104	400	387	433	544
Miastko	51	200	226	392	439
Sławno	73	263	303	350	550
Słupsk	218	413	617	690	884
Szczecinek	475	520	680	785	915
Wałcz	280	384	455	682	796
Złotów	1000	460	490	543	680
Raz z e m	2754	3829	4613	5876	7380

UWAGA! Harcerki stanowiły do 48 % ogółu członków.

Źródło: AKW Koszalin 99/V/2-14. Wyciągi ze sprawozdań
ZP ZWM oraz materiały Komisji Historycznej Ko-
szalińskiej Chorągwi ZHP.

POWOJENNE HARCERSTWO BYTOWSKIE

...we wspomnieniach komendanta

"We wrześniu 1945 r. otwarto w Bytowie Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, którego uczniowie samorzutnie - bez pomocy z zewnątrz - postanowili utworzyć organizację młodzieżową. Na pierwszym zebraniu grupy młodzieży długo dyskutowano nad tym, jaka to ma być organizacja. Ostatecznie ustalono, że będzie to ZHP jako najbardziej znana organizacja młodzieży w tym środowisku. Powierzono mi zadanie spisania chętnych do pracy w drużynie. Gdy lista przekroczyła 30 osób, odbyliśmy pierwszą zbiórkę i wybraliśmy zarząd drużyny. Drużynowym został Ryszard DĘBSKI - uczeń gimnazjum, drużyna przyjęła nazwę I Bytowskiej Drużyny Harcerzy im. gen. Władysława SIKORSKIEGO. W parę dni później przy szkole podstawowej zorganizowano II Bytowską Drużynę Harcerzy im. Tadeusza KOŚCIUSZKI z drużynowym Henrykiem MACHOWSKIM, moim kolegą z klasy III gimnazjum.

Organizatorzy tych pierwszych drużyn uważali się za twórców harcerstwa na ziemi bytowskiej, nie uświadamiając sobie, że 20 lat wcześniej podjęto już działalność w drużynach wiejskich powiatu bytowskiego w Ugoszczy, Osławie Dąbrowie i Płotowie w ramach ZHPWN, których celem była walka przeciw germanizacji i o zachowanie polskości na tej ziemi... W tych nowych drużynach nie wiedzieliśmy co dalej robić, nikt z nas nie miał przygotowania do prowadzenia drużyny harcerskiej. Pamiętam, że likwidowaliśmy napisy niemieckie, pomagaliśmy w porządkowaniu i odgruzowywaniu miasta a na zbiórkach była tylko musztra i gry terenowe.

W lutym 1946 r. przyjechał do Bytowa z Warszawy Bogdan OLTARZEWSKI, którego ojciec objął w Bytowie urząd wicestarosty. Ponieważ Bogdan przyjechał w mundurze harcerskim ze sznurem przybocznego, jemu więc jako najbardziej doświadczonemu harcersko przekazano funkcję drużynowego I Drużyny Harcerzy. Wkrótce nawiązano kontakty z Gdańską - Morską Komendą Chorągwi ZHP mieszczącą się wówczas w Sopo-

cie. W Bytowie powstała Komenda Hufca z hufcowym Bogdanem OLTARZEWSKIM, w drużynie zaczęliśmy zdobywać stopnie i sprawności harcerskie.

8 marca 1946 r. nasze drużyny pokazały się po raz pierwszy na zewnątrz. W I rocznicę wyzwolenia miasta władze zorganizowały pochód ulicami miasta. Od tego czasu udział drużyn harcerskich we wszystkich świątach państwowych i rocznicowych stał się tradycją. Latem 1946 r. zorganizowano pierwszy obóz hufca dla 40 uczestników w Zakopanem. Na nasz teren przyjechał pierwszy obóz z zewnątrz - 26 Drużyny Harcerzy z Krakowa; jego uczestnikiem był m.in. dzisiejszy redaktor "GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO" hm. Tadeusz KWAŚNIEWSKI. W sierpniu wysłano pierwszą naszą grupę na kurs drużynowych zuchowych i harcerskich. W tej 8-osobowej grupie byłem i ja. Od tego czasu poprawiła się sytuacja kadrowa hufca, co sprzyjało dalszemu systematycznemu rozwojowi ZHP na naszym terenie.

Z początkiem 1947 r. - z racji przygotowań do matury - z czynnej pracy w harcerstwie wycofał się Bogdan OLTARZEWSKI. Funkcję hufcowego przejął ks. hm. Stanisław SZCZERBINSKI, proboszcz parafii bytowskiej. Zlikwidował on nasz DOM HARCERZA i biuro Komendy Hufca przeniósł na plebanię. Do składu komendy dokooptowano ministrantów, w niedziele i święta harcerze zbiorowo - całymi drużynami - musieli chodzić do kościoła, wystawiać warty przy ołtarzach w czasie święta Bożego Ciała itp.

W tej sytuacji nie mogło być mowy o ideowym ^dodziaływaniu na młodzież. Nieliczne grono instruktorów ZHP, wyłącznie uczniów szkół średnich, z których ja jeden należałem do ZWM, dwóch do OM TUR i kilku do ZMW "Wici", nie miało tu nic do mówienia tym bardziej, że ten stan rzeczy usankcjonowała rozkazem Zachodnio-Pomorska Komenda Chorągwi w Szczecinie. Nas spychano wówczas na podrzędne funkcje, tworzone wokół nas atmosferę nieufności. Sytuację zmieniło zjednoczenie się organizacji młodzieżowych, powstanie Związku Młodzieży Polskiej w 1948 r.

Zarząd Powiatowy ZMP i poszczególne koła coraz częściej kierowały do ZHP swych członków, przeważnie dawnych harcerzy. Zwiększyło to grupę instruktorów myślących inaczej niż dotychczasowe kierownictwo hufca. W grudniu 1948 r. zostałem wprowadzony na funkcję zastępcy komendanta i moim pier-

wszym posunięciem było wyprowadzenie komendy z plebanii; lokal dla komendy władze miejskie przydzieliły od ręki. W okresie ferii zimowych 8 instruktorów hufca wzięło udział w chorągwanym zimowisku ideologicznym w Zakopanem.

W lutym 1949 r. odwołano rozkazem Komendy Chorągwi ks. SZCZERBINSKIEGO z funkcji hufcowego, powierzono ją mnie mimo, że byłem przed maturą. W tym roku nastąpiły dalsze zmiany w ZHP; jesienią - w czwartą rocznicę powstania harcerstwa w Bytowie - dokonano połączenia organizacji męskiej i żeńskiej. Na połączeniowym posiedzeniu komend hufców wybrano 13-osobową komendę, w której ja zostałem komendantem, zastępcą - Halina WAWRYNOWICZ. Z bardziej znanych bytowskich instruktorów ZHP członkiem jej był i Fortunat NOWICKI.

Od 1948 r. w ZHP realizowaliśmy ogólnopolski program pod nazwą HARCERSKA SŁUŻBA POLSCE, polegający na wykonywaniu przez jednostki harcerskie prac społecznie użytecznych - np. przy odgruzowywaniu miasta. Szczególnie przestrzegano tego na obozach harcerskich, gdzie 3 godz. dziennie należało odpracować w ramach HSP. W lipcu 1948 r. mieliśmy obóz harcerzy w Pogorzelicach, harcerek zaś w Rewalu pow. Gryfice; pracowaliśmy tam przy odgruzowywaniu ośrodków wypoczynkowych. W 1949 r. oba nasze obozy zlokalizowane były w Czerniawie Źdroju pow. Lubań Śląski i tam pracowaliśmy przy oczyszczaniu pasów przeciwpożarowych wzdłuż granicy państwowej polsko-czechosłowackiej.

Najbardziej pożyteczną działalność społeczną prowadziła jednak od 1 grudnia 1948 r. bytowska starszoharcerska drużyna pożarnicza, kierowana przez Jana STRELAUA, dzisiejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego. Ponieważ w Bytowie nie było wówczas innej straży pożarnej, drużyna ta gasiła pożary na terenie pow. bytowskiego. Często syrena alarmowa wyrывała harcerzy-strażaków z lekcji. Największą z jej akcji gaśniczych było ugaśnienie pożaru torfu pod ziemią w okolicy wsi Masłowiczki. Często też harcerze-strażacy wyjeżdżali na akcje prewencyjne. Razem z milicjantami i ormowcami kontrolowali zabezpieczenie przeciwpożarowe zagród wiejskich; były i wyjazdy sobotnio-niedzielne z nocowaniem gdzieś w stodole wiejskiej.

Rok 1950 przyniósł dalsze zmiany w ZHP: prawa i przyrzeczenia, wprowadzenie etatowych funkcji komendantów powiatowych ZHP; byłem takim pierwszym komendantem w Bytowie z dn.

1 II 1950 r. Wkrótce w komendzie otrzymaliśmy i drugi etat. Korzystniejsze warunki pracy, dobrze dobrana kadra instruktorów, stworzyły możliwość rozbudowy organizacji; w 1950 r. ZNP na terenie powiatu osiągnęło stan 788 członków zorganizowanych w 40 drużynach. Jako komendant ZNP z obowiązku byłem członkiem Prezydium ZP ZNP. Z dniem 1 I 1951 r. właściwie harcerstwo przestało istnieć jako samodzielna organizacja, stało się odcinkiem dziecięcym ZNP i nazywało się Organizacją Harcerską /OH/!"¹³⁷

hm.PL Tadeusz LENARTOWSKI

Już nie żyje, z zawodu był nauczycielem.

HARCERSTWO WAŁECKIE

"...Pierwsza drużyna harcerska na terenie pow. Wałecz zorganizowana została w maju 1945 r. Powstała ona z inicjatywy ZWM, w czerwcu liczyła już 49 członków, w lipcu - 58. W końcu grudnia 1945 r. w powiecie było 6 drużyn, w tym 3 harcerek, z około 280 harcerkami i harcerzami. Pierwsze drużyny na wsi powstawały w Hankach, Skrzatuszu, Starej Łubiance, Szwejci i Sypniewie. Udało się ustalić nazwiska pierwszych instruktorów z lat 1945 - 1949:

BARRY Kazimierz
BERENT Kazimierz
BOCH-ENNEK Mieczysław
BOREJSZO Teresa
BRUHL Grzegorz
CHRUSZCZEWSKI Ryszard
DYBOWSKI Julian
FIŁIPIAK Bronisława
GLINKO Jerzy
HINC Zygmunt
IDAKIEWICZ Wanda
JANCZEWSKA Helena
JĘDRYCZKO Jan
KALINOWSKI Jerzy
KOPCZYŃSKA Emilia
ŁOŚ Kazimierz
ŚWIĄTCZAK Stefan
TYC Helena

LUCZYŃSKA Kazimiera
MAJNARTOWICZ Andrzej
MATRAŚ Maria
MATUSZEWSKI Jan
MIERZWA Zbigniew
MILLER Halina
MILLER Jerzy
NĘCIŃSKA Antonina
ONISZEK Aleksander
PAŹDZIERSKA Irena
PIASTUN Ryszard
PULSAKOWSKI Jerzy
SKOTNICKI Roman
SKRZYPCZAK Bolesław
SOKULSKI Stanisław
STEFANŃSKA Barbara
WAJDWICZ Barbara
WESOŁOWSKA Małgorzata

WIATR Bronisław
ZDUMSKI Edward

WIECZOREK Teresa
ZYGAN Tadeusz

Funkcje komendantów hufców pełnili: Grzegorz BRUHL, Aleksander ONISZEK, Stefan ŚWIATCZAK i Jerzy GLINKO. Komenda Hufca Harcerek i Komenda Hufca Harcerzy skupiały liczne grona instruktorów i starszych harcerzy, którzy umieli stworzyć klimat poparcia dla inicjatyw ZHP. Poważne wsparcie miało harcerstwo w Związku Osadników Wojskowych, dużej pomocy udzielali nauczyciele, m.in. Jerzy OGRODNIK, Zofia TERLECKA, Janina TRZECIAK oraz inspektor szkolny Bronisław LEMANOWICZ.

Drużyna Harcerzy im. Józefa PONIATOWSKIEGO, której funkcyjnym byłem począwszy od zastępowego do drużynowego włącznie, liczyła w r. 1948 ponad 120 osób, dysponowała własną bazą sprzętową, samodzielnie organizowała kursy zastępowych, znana była z doskonałej prezencji zewnętrznej i wyszkolenia harcerskiego. Jeśli chodzi o niektóre dane cyfrowe, to ZHP w powiecie liczyło w lutym 1947 r. 455 członków, w marcu - 490 a w kwietniu już 680. Drużyny z Wałcza, a także z Człopy, Jastrowia, Mirosławca i Tucznia uczestniczyły w pochodach 1-majowych.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że działalność w harcerstwie stała się jedną z najważniejszych części mego życia. Pierwszą rzeczą, jaką uczyniłem po przyjeździe do kraju w 1946 r., było złożenie przyrzeczenia harcerskiego na KRAKOWSKIM RYNKU. Było to prawdziwe przeżycie, uroczystość odbywała się według starego ceremoniału z udziałem tzw. ojca chrzestnego. Pamiętam, ile wysiłku kosztowało mnie zdobycie pierwszego stopnia - młodziaka. Później przyszła działalność w hufcu wałeckim. Egzamin na stopień drużynowego przeżywałem z takim przejęciem jak żaden inny. Zaczynałem tu od stopnia wywiadowcy, by kolejno przecho-
dzić wszystkie - do hm.PL włącznie. Po 1956 r. byłem i komendantem hufca wałeckiego i członkiem Komendy Koszalińskiej Chorągwi Harcerstwa. Zawsze doceniałem rolę tradycji w pracy wychowawczej z młodzieżą, co zadecydowało o skonkretyzowaniu zadań programowych chorągwianej akcji "KANO" - "Kłosa na okopach"..."^{14/}

hm.PL Jerzy PULSAKOWSKI

Mgr Jerzy PULSAKOWSKI przed przejściem na emeryturę był dyrektorem Domu Dziecka w Jastrowiu.

Informacje o harcerstwie tego okresu zawiera też monografia 'SZKOŁY ŚREDNIEJ w Wałczu Ludwika BAKA: "... Harcerstwo w gimnazjum wałeckim powstało dzięki inicjatywie ks. prefekta H. WARACHIMA. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej /23 IX 1947 r./ umotywował konieczność powołania organizacji i zarazem jako harcerz wyraził gotowość sprawowania nad nią opieki. Już w ciągu 8 miesięcy istnienia harcerze zanotowali szereg widocznych osiągnięć. Zrazu powstały 2 drużyny: męska /31 harcerzy/ i żeńska /18 harcerek/, które ujawniły swą aktywność w szkoleniach i pracach społecznych. Na swoich zbiórkach /raz w miesiącu/ harcerze opanowali tzw. "pionierkę harcerską", zasady sygnalizacji, terenoznawstwo i uzyskali I stopień żeglarza-wioślarza. Pod kierunkiem instruktorów z Komendy Chorągwi ZMP w Szczecinie 8 harcerzy ukończyło kurs drużynowych. Nawiązano kontakt z jednostką wojskową w Wałczu, która pomagała drużynie w szkoleniach z zakresu łączności i sygnalizacji.

Na zbiórkach drużyny żeńskiej omawiano zastosowanie prawa harcerskiego w życiu codziennym. Zaznajamiano harcerki z zasadami udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i zadaniami "samarytanki". W czasie ferii zimowych 3 harcerki odbyły praktyczne przeszkolenie w Szpitalu Powiatowym przy opiece nad chorymi. Drużyny harcerskie podjęły współpracę z nowo powstałymi w gimnazjum organizacjami ZWM, ZMW "Wici" i OM TUR, kilku harcerzy wstąpiło nawet do tych organizacji.

W zakresie prac społecznych harcerze mieli w ciągu tych kilku miesięcy swej działalności widoczne osiągnięcia; założyli w szkole spółdzielnię harcerską, wzięli udział w dożynkach gminy Kłębowiec, zorganizowali akademię na dzień "Święta Spółdzielczości", w 5. rocznicę bitwy pod Lenino zorganizowali capstrzyk i defiladę pod pomnikiem BOH-ATERÓW, uporządkowali groby żołnierskie na cmentarzu wojennym. W codziennej działalności drużyn położono nacisk na praktyczne znaczenie sprawności harcerskich. Na tzw. szkoleniach ideologicznych harcerze zajmowali się problematyką pracy na roli i w lesie, odbudowy kraju, oświaty i kultury oraz higieny osobistej i pomocy dla dziecka. Pod kierunkiem Komendy Hufca harcerze zorganizowali obóz "Harcerskiej Służby Polsce..."¹⁵

Dalej L. BAK informuje: "... W latach 1949 - 56 akty -

wiści ZMP niejako z polecenia organizacyjnego opiekowali się drużyną harcerską w Szkole Podstawowej Nr 1, natomiast harcerstwa gimnazjalnego nie było. Zostało wyrugowane ze szkół średnich mocą odgórnych zarządzeń. Instrukcja ZG ZMP z lutego 1949 r. określała, że terenem pracy ZHP jest szkoła podstawowa. Rozkaz NZHP z 10 III 1949 r. ustalił wiek 7 - 15 lat dla młodzieży harcerskiej i zachęcał młodzież starszą - z wyjątkiem funkcyjnych - do wstępowania w szeregi ZMP i SP. Zarządzenie NZHP z 19 XII 1949 r. przekazywało sprzęt i wyposażenie komend hufców i chorągwi przedstawicielom zarządów powiatowych, dzielnicowych, wojewódzkich ZMP. Wreszcie Prezydium ZG ZMP podjęło decyzję o przejęciu kierownictwa nad ZHP. Ostateczne włączenie ZHP do ZMP nastąpiło 15 X 1950 r. ..."¹⁶⁷

HARCERSTWO KAMIENSKIE ...*we wspomnieniach* *komendanta*

"Jesień 1945 r. - po powrocie z wrześniowych dożynek wojewódzkich w Koszalinie grupa pionierów kamińskich postanowiła zawiązać klub sportowy, którego głównymi sekcjami była piłka nożna i żeglarsstwo na bazie przystani poniemieckiej z kilkoma jachtami. Mówiąc o żeglarsztwie, troską naszą było, co zrobić z młodzieżą garnącą się do wody.

Rzuciłem myśl, że zajmę się młodzieżą i zorganizuję ją na wzór harcerstwa, co było mocną gwarancją uchronienia się od wypadków na wodzie i właściwej z nią pracy. Mogłem to uczynić, gdyż miałem odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie jako przedwojenny drużynowy 28 Bydgoskiej Drużyny Harcerzy w stopniu Harcerza Orlego /HO/.

Wiosną 1946 r. młodzież kamińska zorganizowana w drużynę harcerską - ok. 40 chłopców - uruchomiła szalupę 2 - masztową DZ oraz 3 jachty 2 - osobowe typu "Szarpia" - 12 m² żagla. Ruszyła normalna praca harcerska wg. wzorów przedwojennych oraz szkolenie żeglarskie.

Drużynowy Stefan KUSZYŃSKI HO /z zawodu ekonomista, kierownik organizacji miejskiej/, zastępowi: Michał KO - ZŁOWSKI, Marian JAGIEŁŁO, FENIKOWSKI. Szalupa nosiła na -

zwę "ZAWISZA CZARNY" i służyła do nauki wiosłowania i pracy pod żaglami. Dużą pomoc mieliśmy od kierownictwa Sekcji Żeglarskiej Klubu "GRYF" kol. GRZYWACZEWSKIEGO - żeglarza z Grudziądza oraz b. skutnika Jacht-klubu na jeziorach augustowskich p. JAGIEŁŁY. Równocześnie w klubie pełniłem funkcję kpt. sportowego żegl.

Latem 1946 r. przyjechał ze Szczecina, delegowany przez Komendę Chorągwi dh. PIECHOWIAK, celem zorganizowania drużyn przy powstałych w Kamieniu szkołach, ale po 2-4 miesiącach wyjechał do pracy harcerskiej nie przystępując.

... Pod koniec r. 1946 przyjechał do Kamienia Komentant Chorągwi Szczecin hm. Zygmunt BOJARSKI, dokonał lustracji całości, wyraził swe zadowolenie, zaakceptował styl pracy, a żeglarzom życzył pomyślnych wiatrów.

... Bezspornym jest, że:

1. Zorganizowanie ZHP w Kamieniu nastąpiło na bazie patriotyzmu i potrzeby społecznej tworzenia Polski tu, na zachodnich rubieżach samorzutnie.
2. Wyszukanie młodego pokolenia w szeregach pierwszej tu organizacji młodzieżowej - ZHP - dla potrzeb morza, pracy, wychowania i kultury rozpoczęto już wiosną 1946 r. z olbrzymimi osiągnięciami...

Z tego okresu wywodzi się nasz wspaniały "Kapitan w spódnicy" - Danuta KOBYLINSKA, która będąc hufcową przy LO, podobnie jak i inne harcerki, dużo czasu spędzały u harcerzy na przystani i uległy urokowi morza.

Z ówczesnego hufca znane nazwiska to: Bogusław ZALEWSKI, Michał KOZŁOWSKI, Marian JAGIEŁŁO, - drużynowi, DĄBROWSKI, Stanisław PODLAS, Roman SZYMKOWSKI, BRAPEŻEWSKI, Cz. ROJEK /obecnie kpt. rybołówstwa/, RUDNICKI - głównie chłopcy w wieku 16 - 17 lat, uczniowie LO, stawiający pierwsze kroki w harcerstwie i żeglarstwie.

Wychodząc z pracą harcerską na teren powiatu, powstają drużyny w Golczewie, Dziwnowie, Jarszewie. Pierwszy obóz letni - w 1947 r. - jest nad morzem za Dziwnowem dla 50 osób, hufiec jest dostаточно umundurowany i zaopatrzony w sprzęt obozowy i namioty dzięki 39 P.P. stacjonującemu w Kamieniu.

Drugi obóz letni - w 1948 r. - również nad morzem, mię-

dzy Świętąścią a Międzywodziem, już razem z harcerkami. I tu następuje egzamin dojrzałości wyszkolenia żeglarskiego naszej 2-letniej pracy. Cały transport - tak sprzęt, jak i 80 harcerzy oraz aprowizacja i rodziców wizytujących nasz obóz, odbywa się szalupą "ZAWISZA CZARNY". Samochodów w owym czasie było mało /w Kamieniu 2/, droga do obozowska 18 km, a wodą z Kamienia do Międzywodzia - 5 km.

Również w uroczystościach kwietniowych 1946 r. - I Złotu Młodzieży "Trzymamy straż nad Odrą" - w ekipie kamieńskiej braku udziału grupa naszych harcerzy. A oto hymn śpiewany w Szczecinie: "Nad Odrą tu trzymamy straż, my polscy pionierzy, ten kraj to nasz i jest dziś nasz, bo on się nam należy. Nad Odrą tu trzymamy straż, my polscy pionierzy." Tekst i melodię opracował ówczesny V-ce starosta dr TUFTMAN.

Zdobywane są pierwsze stopnie i sprawności harcerskie, odbywają się pierwsze przyrzeczenia. W defiladach i uroczystościach występujemy razem z harcerkami. Styl pracy i obozownictwo wg. starych regulaminów.

Mamy silne grono KPH, co zapewnia nam możliwości finansowania potrzeb, szczególnie w żeglarstwie, gdyż utrzymanie sprzętu wodnego dużo kosztuje. Przypominam sobie, że mimo braku konkretnej pomocy z Komendy Chorągwi, radziliśmy sobie i praca nasza była widoczna i zdobywała sobie uznanie w Kamieniu.

W sierpniu 1948 r. nasz poniemiecki jacht 30 m² żagla "BŁĘKITNA FAŁA" robi rejs morzem przez Dziwnów do Międzyzdrojów na zaproszenie kierownictwa Złotu Harcerok. Żeglarze-harcerze z seniorami z KS "Gryf" od 1948 r. wypływają Dziwną przez Wolin na Zalew Szczeciński, regularnie co roku, zawijając do Stepnicy, Nowego Warpna, Wicka i na jez. Dąbskie.

Brutalnym zaskoczeniem było dla nas wprowadzenie Organizacji Harcerskiej w szkołach. Ni stąd, ni zowąd otrzymaliśmy pismo od władz, nakazujące przekazanie agend i majątku /tracimy bezpowrotnie budynek hufca wraz z wyposażeniem/ jakiemuś chłopcu z III kl. LO. Hufcowy został drużynowym wodniaków i styl pracy niezmienny, gdyż z uwagi na bezpieczeństwo i odpowiedzialność za życie, niczego nie zmieniano..."¹⁷⁷

Dziwnów, maj 1986 r.

hm. Stefan KUSZYŃSKI

I. OBCHÓD

**„TRZYMAMY STRAŻ
NAD ODRA”**

12-14

IV

1946

„TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRA”

**12-14
kwietnia
1946**



Karta uczestnictwa

Nr **17217**

Zaświadcza się, że

ob.

*Front Jermina
Chabior Z.H. et.*

jest uczest. uroczystości szczecińskich

KOMITET

Trzymamy straż nad Odrą

Karta uczestnictwa w Zlocie Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych

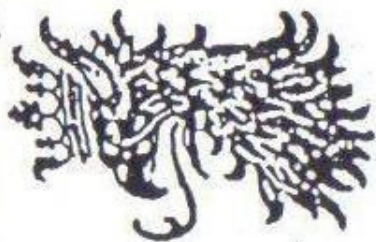
W składzie KOMENDY ZŁOTU MŁODZIEŻY:

Komendant - Albin LASON - ZWM

Referat Org. - Tadeusz MAZURKIEWICZ - ZHP

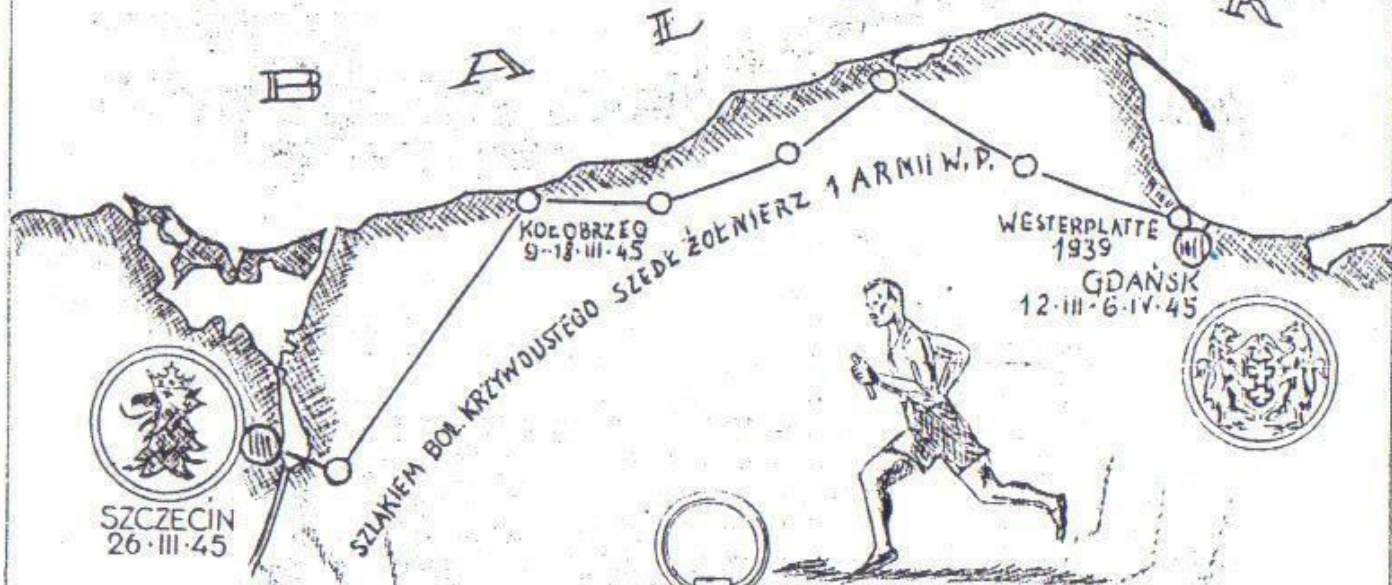
Referat Prop. - Józef BARAN - ZHP

Referat Sportowy - Józef RICHTER - ZHP





B A L T Y K



DYPLOM

BIEGU SZTAFETOWEGO

GDAŃSK SZCZECIN

DLA OBYWATELA *Włoczekowiak Wacław*

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU ODCHODU
"TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRĄ"

[Signature]



KOMISJA SĄDZIOWSKA

[Signature]

SZCZECIN, 12-14 IV 1946 R.

L. Borkowski

POWOJENNE HARCERSTWO **SZCZECINA**

...we wspomnieniach komendantki

"... Po zakończeniu działań wojennych, w bardzo zniszczonym Szczecinie zaczyna się w 1945 r. odradzać życie polskiego społeczeństwa.

Już 2 IX tegoż roku zostało uroczystie otwarte I Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące przy ul. Piastów 12. Na jednym z pierwszych posiedzeń Rady Pedagogicznej - 6 IX - zatwierdzono organizację drużyny harcerek przy gimnazjum. Funkcję opiekunki drużyny z ramienia szkoły powierzono dh. mgr Marii GAERTNEROWEJ, nauczycielce wychowania fizycznego. W ten sposób ok. 15 IX 1945 r. powstała w Szczecinie i rozpoczęła swą pracę I Drużyna Harcerek im. Emilii PLATER.

Z zachowanych dokumentów wynika, że drużyna ta 6 XI liczyła 63 harcerki, pracujące w 6 zastępach. W lutym 1946 r. liczba ta wzrosła do 81. Funkcję drużynowej powierzono uczennicy pracującej zawodowo dh. Irenie KARWALI, w stopniu samarytanki.

To pierwsze powojenne pokolenie, które dopiero co wyszło z mroków okupacji hitlerowskiej, pracuje z ogromnym entuzjazmem, realizując w pełni nakreślony plan pracy. Bierze udział w uroczystościach narodowych i państwowych oraz we wszystkich akcjach podejmowanych przez szkołę czy hufiec.

W czasie odbywanego w Szczecinie 12 - 14 IV 1946 r. Zlotu Młodzieży pod hasłem "TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRA," I Drużyna Harcerek pracuje oficjalnie wraz z innymi drużynami, przygotowując kwatery dla gości, pełniąc całodobowe służby informacyjną i porządkową.

Równocześnie dziewczęta pracują nad uzupełnieniem wiadomości harcerskich, nad zdobywaniem stopni i sprawności, przygotowują się do akcji letniej. W dn. 16 VI 1946 r. 10 druhen z I Drużyny Harcerek złożyło przyrzeczenie.

Pierwszy obóz harcerski, organizowany przez Zachodnio-

Pomorską Komendę Chorągwi Harcererek w Szczecinie, odbył się na przełomie czerwca i lipca 1946 r. nad jeziorem w Czaplinku k. Szczecinka; I Drużyna Harcererek tworzyła jeden z podobozów. W następnym roku - 15 VII - 12 VIII - drużyna organizuje własny obóz nad morzem, w Niechorzu pow. Gryfice, uczestnicząc z radością i z zapałem w życiu obozowym pod namiotami. Dziewczeta wykorzystują tu swoje umiejętności pionierskie, uczestnicząc w licznych biegach, podchodach i grach, organizują ogniska i pracę społeczną dla środowiska.

W roku szkolnym 1947/48 drużyna liczyła już 85 dziewcząt, w tym 17 ze stopniem ochotniczki, 50 - tropicielki i 1 samarytanki. W związku z chorobą dh. KARWALI, funkcję drużynową przejmuje dh. Hanna CZECHOWNA /obecnie SKINDE-ROWA/, drużynowa po próbie. Pozostanie ona drużynową do chwili połączenia harcerstwa żeńskiego z męskim pod jednym kierownictwem w 1950 r.

Już w tym czasie zarysowuje się wyraźnie chęć zdobycia harcerskiej specjalności drużyny żeglarskiej. Główną inspiratorką tej idei jest uczennica tego gimnazjum i harcerka "Jedynki" dh. Danuta KOBYLINSKA, której być może już wtedy śniły się szlify kapitana żeglugi wielkiej, jako jedynej kobiety w Polsce. Drużyna nosi granatowe chusty z białymi marynarskimi naszywkami. Kilka dziewcząt kończy w 1948 r. teoretyczny kurs żeglarski, organizowany przez Główną Kwaterę.

Po ukończeniu kursów kwalifikacyjnych i uzyskaniu odpowiedniego stopnia harcerskiego cały szereg dziewcząt obejmuje funkcje drużynowych w szczecińskich szkołach podstawowych /Jadwiga KUNECKA, Danuta KRYWENCZYK, Jadwiga SZYNDLER, Elżbieta PAWLICKA, Barbara CYBIŃSKA, Elżbieta DZIEBOWSKA, Krystyna i Joanna SCHNOTALE, Marta NADOBNIK i inne/.

Lata minęły, harcerki z "Jedynki" weszły w dorosłe życie. Wiele z nich ukończyło studia i trwale złączyło się ze swoim miastem. Można je dziś spotkać i w szkołach, w salach wykładowych wyższych uczelni, w gabinetach lekarskich i w szpitalach, przy deskach kreślarskich i w laboratoriach chemicznych, czy w innych placówkach lub zakładach pracy. Zawsze towarzyszy im życzliwy ludzom Uśmiech i ta

niepowtarzalna, zdobyta w szeregach "Jedynki" harcerska postawa.

A drużyna harcerska przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Curie-SKŁODOWSKIEJ w Szczecinie przy ul. Piastów 12 istnieje do dziś i od czasu do czasu zaprasza dawne harcerki /często swoje mamy/ na kominek wspomnień.

W działającej od przeszło dwóch lat przy Komendzie Chorągwi ZHP Komisji Historycznej spotkać możemy i dzisiaj harcerki z "Jedynki" m.in. Maria ZIĘTARA-SPYCHALSKA, Wanda TRYBURSKA-PAWŁOWSKA, Krystyna SCHNOTALE-MRÓZ, Joanna SCHNOTALE-RACIBORSKA, Danuta KRYWENCZYK-KADEUBOWSKA, Hanna BIELEWICZ-STANIEWSKA, Jadwiga KUNECKA-GRATKOWSKA, Krystyna KOZŁOWSKA-MOJSZOWICZ, Alicja SKARWECKA-GASIOROWSKA i inne. 18/

hm. Irena PETRI-ZANIEWSKA

pełniąca w tamtych latach
funkcję hufcowej

... i harcerek

"MIELISMY WTEDY PO 16 LAT..."

Tyle liczyłam w 1946 r. jako uczennica I Gimnazjum i Liceum w Szczecinie, miałam wiele powodów do radości. Skończyła się straszna okupacja, przyjechałam z rodzicami i rodzeństwem do nieznanego miasta, wszystko było dla mnie ciekawe, nowe, niezwykle. Mogłam się uczyć, poznałam wiele koleżanek i kolegów, należałam też do I Drużyny Harcerek, którą prowadziła dh. Irena KARWALA. Tak więc nauka - przyjemnie - przynagoda...

Z nutką rozrzewnienia wspominam dziś tamte, tak bardzo już odległe czasy. Największym przeżyciem, które od lat tkwi w mojej świadomości, był udział harcerek i harcerzy w wielkim Ogólnopolskim Zlocie "TRZYMAMY STRAŻ NAD ODRA," w kwietniu 1946 r. Brałam i ja w nim udział. Cóż to był za radosny dzień! Pełno szarych i zielonych mundurków, cała "harcerska gala", sztandary, proporce, symbole. Wszystkie zdobyłyśmy białe tenisówki i białe skarpetki, nie mówiąc już o mundurkach. Rozśpiewana młodzież harcerska, roztańczone zespoły ludowe, orkiestry wojskowe i harcerskie,

transparenty, okrzyki.

Na każdym kroku wyczuwało się ogromną życzliwość, wszyscy uśmiechnięci, pełni wesela. Nawet słońce było nam przyjemne, dodając uroku całej imprezie. Nie zdołał popsuć nastroju nawet fakt, że już maszerując na główną defiladę, dowiedzieliśmy się, że nie weźmiemy w niej udziału. Nie będziemy mogli zmanifestować naszej woli i naszego pragnienia trwania tutaj nad "ODRA", nie dane nam będzie pozdrowić zebranych na głównej trybunie najwyższych władz państwowych. Zadowolili nas, gdy na zaimprowizowanej bocznej trybunie zobaczyliśmy naszą kochaną dh. hufcową Irenę PETRI-ZANIEWSKĄ, która z uśmiechem odebrała defiladę.

Uczestnicząc w uroczystościach związanych z 40. rocznicą tamtych wydarzeń jako członek kręgu harcerskich seniorów, żalem stwierdziłam, że dziś młodzież nie reaguje tak spontanicznie na podobne sytuacje, nie umie /a może nie chce?/ wyrazić swoich patriotycznych uczuć. Czy to znak czasu? A mnie chciałoby się powiedzieć za MICKIEWICZEM... "Ja tylko jedną taką wiosnę miałam w życiu..." 197

phm. Maria SPYCHAŁSKA-ZIĘTARA



W mundurku harcerskim, 1947 r.

ARCHIWUM KRYSZTOF MACHCEWICZ-JANUSZEWSKIEJ

gazeta
WYBORCZA

SZCZECIN Piątek 6 maja 2005

MÓJ PIERWSZY DZIEŃ W SZCZECINIE

STACJA KOŃCOWA - SZCZECIN

/Fragment wspomnień Krystyny MACH - CEWICZ-JANUSZEWSKIEJ, przybyłej do Szczecina jesienią 1945 r. w wieku 14 lat, w cyklu "Mój pierwszy dzień w Szczecinie" na 60-LECIE POLSKIEGO SZCZECINA wydania szczecińskiego "GAZ-ETY WYBORCZEJ" z dn. 6 V 2005 str. 6./

SZEŚCZDZIESIAT LAT
POLSKIEGO SZCZECINA

Napisy gotykiem w oczy kłuły

Że przed Szczecinem rzeka jest i trzeba przez most przejechać, to wszyscy już wiedzieli. Ale że ten most przez wojско tymczasem zbudowany ledwo-ledwo się trzymał, okazało się, gdy pociąg pomału, jak żółw na most się wtoczył. Most niepewny, kołysał się pod nim i trzeszczał, a jeszcze bywalcy mówili, że tu i napady bywają, rabusie do pociągów wpadają, porywać, co się da, a i babom nie przepuszczają! Na to tylko zdrowaśki kobiety zaczęły odmawiać – jakoś przejechali bez przygód.

Oglądać nie było czego i jak, bo wieczór nastał, zanim na dworzec jakiś boczny trafiliśmy. A że po ciemku nikt nie ważył się w miasto ruszyć, na miejscu jakoś przenocował. My też tak noc przedrzemały, dopiero rano do celu naszego zdążając.

Miasto, że duże było, wiedziałam. Nic to wielkiego, bo pamiętam sprzed wojny Warszawę i Kraków. Że gruzów pełno – wiadomo, jak to na wojnie: i walki, i bombardowania – i to też nie zaskoczyło. Ale napisy niemieckie wszędzie: na murach, sklepach, ulicach, gotykiem w oczy kłuły i szwabski zapach jakby do nich przylepiony wydawał się paskudny.

Znajomi nasi, już urzędowni wygodnie i w poniemieckim sklepie rządzący, mieszkali na rogu Pocztowej i Zielonej. Tam dla nas mieszkanie wybrali, w oficynie, bo bezpieczniej niż od frontu. Zimno i nieprzytulnie na cudzym łóżku spać, nie wiadomo, czyją kołdrą się przykrywać i z cudzych garnków zupę jadać – ale już swoją, choć byle jaką.

W klasztorze pani Szczerskiej

Jakoś pomału układało się nam na co dzień, ale czas leciał i o szkole czas było przypomnieć. Czynna była polska jedna szkoła i gimnazjum też, w al. Piastów, gdzie razem z mamą poszłyśmy, zapisać się. – Ale mamó, to klasztor! – tak mi się samo powiedziało, gdy

gmach wielki, szary, z oknami jak w kościele ujrzałam. Miałam rację, bo potem to gimnazjum klasztorem pani Szczerskiej, od jego dyrektorki imienia nazywano, a dziewczyny chodzące tam miały przyzwisko „szczerytki”.

W klasach chłopcy i dziewczęta z różnych stron pochodzące, a to „ze wschodu” lub „zza Buga”, poznaniaki, warszawiaki – różni i prawie codziennie ktoś nowy przedstawiał się i towarzystwa ze swych stron szukał. Prędko zawiązywały się przyjaźnie, po lekcjach razem z koleżankami na wyprawy do miasta wyruszało się, zwiedzać okoliczne domy, podwórka kafelkami wykładane z klombami różnymi pośrodku, zakamarki różne, ogródki przydomowe, gdzie późno jesienne kwiaty kwitły, zwłaszcza dużo było drobnych, kolorowych chryzantem, które też Niemki na ulicach sprzedawały, a ich zapach kurz z ruin przygłuszał.

Wigilia bez choinki

Bardzo prędko zima nastała i gwiazdka nadeszła, pierwsza po wojnie! Choinki żadnej nie było, ani prezentów, bo skąd – najlepszy prezent to to, że cali i zdrowi końca wojny się doczekali!

A wigilię to mieliśmy przydziałową, w stołówce Urzędu Miejskiego przygotowaną, gdzie po długim czekaniu dostaliśmy po dwa śledzie solone na osobę i marchew z puszki unrowskiej.

Tak te nasze pierwsze miesiące w Szczecinie wyglądały. A potem, cóż, życie różnie się potoczyło, nie ma i o czym mówić, normalnie. I tym sposobem i do końca zmierza, 60 lat minęło, jak z bicia trzasł!

Kto by to pomyślał, że ta stacja Szczecin faktycznie końcową okaże się, a ostatni przystanek na Ku Słońcu przypadnie. Ale to też normalne.

KRYSTYNA MACHCEWICZ-JANUSZEWSKA
Śródtytuły pochodzą od redakcji

Opracowanie kończą informacje z wojennych przeżyć dh.
hm. Ireny PETRI-ZANIEWSKIEJ, późniejszej hufcowej harcerek
w Szczecinie.

MURY

HARCERSKA
KONSPIRACYJNA
DRUŻYNA
w RAVENSBRÜCK

Wspomnienia

GAWĘDA IX

Śląski Instytut Naukowy • Katowice 1986

Praca kulturalno-oświatowa

JÓZEFA KANTOR

1. Wprowadzenie

Dyskusje, prowadzone zwykle w niedziele na różnych blokach na temat przyszłości, wyłoniły potrzebę zorganizowania pracy kulturalno-oświatowej na terenie obozu już od pierwszych miesięcy powstania drużyny harcerskiej. W obozie było sporo nauczycielek szkół różnych stopni, które miały poczucie odpowiedzialności za rzeszę młodych więźniarek i dzieci w wieku szkolnym. Zarysował się projekt tajnego nauczania na poziomie szkoły podstawowej dla dzieci i dorosłych oraz na szczeblu szkół średnich: gimnazjum i seminarium. Wyszły naprzeciw sobie prawie równocześnie spontaniczne projekty kadry oświatowej oraz samorzutna chęć młodzieży kontynuowania przerwanej nauki i pragnienie zajęcia myśli czymś konkretnym, w czasie ciężkich, monotonnych i wprost ogłupiających prac obozowych. Wśród uczących były też harcerki z „Murów”.

IRENA PETRI-ZANIEWSKA

5. Próba spektaklu

Wszystko, co inscenizowano w tajne uroczyste wieczory, złożone w jedną całość, było dziełem naszych profesorek. Dzięki nim przetrwaliśmy piekło obozu, gdyż myśli nasze skierowały na naukę i poznanie świata, co pozwalało choćby na pewien czas zapomnieć o straszliwych warunkach bytu tamtych lat.

Na jednej ze zbiorów harcerskich zastępowa Kazia Bobrowska otworzyła przyniesioną karteczkę z rozkazem drużynowej: Na oczekaniu ułożyć artystyczny spektakl, który zainteresuje przygodne słuchaczki, czas trwania 20 minut.

Po krótkiej naradzie ustawiliśmy się w półkole i dość głośno zaczęliśmy śpiewać harcerską piosenkę. Szło nam dobrze i koło słuchających zaczęło się powiększać. Po chwili jedna z nas wygłosiła następujący komunikat:

— Halo, halo! tu polskie radio w Katowicach, nadajemy wiadomości aktualne i prawdziwe, które zainteresują wszystkich.

— Najnowszy komunikat: Niemcy uciekają ze wschodu, pod Stalingradem otrzymali straszliwe cięgi, więc nadzieja powrotu do kraju bliska.

Potem wiersz. Po nim mój śpiew:

„Zdała, zdała biją dzwony, głos tęsknotą drga,
W skłon się chylą drzew korony, gdzieś pastuszek gra.”

Słuchające znalazły się wyobraźnią w rodzinnych stronach, a o to przecież chodziło. I jeszcze kółko z rytmicznym tańcem, który został przerwany przez wtargnięcie obozowych policjantek. Nie mogły pojąć, jak nam się chce tańczyć, kiedy brzuchy miałyśmy puste.

ZANIEWSKA Irena, ur. 10 kwietnia 1919 r. w Poznaniu. Od 1931 r. należy do ZHP. W latach 1936—1939 studiowała filologię romańską na Uniwersytecie Poznańskim. W okresie okupacji hitlerowskiej od samego początku była członkiem Pogotowia Harcerów w Poznaniu, kierowanego przez harcmistrzynię Irenę Tarnowską. Równocześnie należała do działającego w ramach Szarych Szeregów Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliodora Świącickiego w Poznaniu. W tym okresie prowadziła zastęp harcerski „Boby”, łącznie z tajnym nauczaniem na poziomie szkoły średniej. Uczestniczyła w kursie instruktorskim, zorganizowanym przez Komendę Pogotowia Harcerów, uzyskując stopień podharcmistrzyni. Aresztowana za działalność w Szarych Szeregach 18 lutego 1944 r., została osadzona w obozie w Żabikowie pod Poznaniem. Po przeprowadzonym śledztwie w siedzibie poznańskiego gestapo, przewieziono ją w czerwcu 1944 r. do Ravensbrück, gdzie otrzymała nr obozowy 43445. Tam przyjęta została do



„Murów” (zastęp „Kielnie”). W lipcu 1944 r. przewieziona została do obozu koncentracyjnego w Buchenwald (Arbeitskommando Leipzig), gdzie pracowała w fabryce. Po ewakuacji obozu 13 kwietnia 1945 r. i po ucieczce z „kolumny” wróciła do kraju 22 maja 1945 r. Niedługo potem osiedliła się w Szczecinie, rozpoczynając tam pracę zawodową. Do 1949 r. pracowała również w harcerstwie, zakładając w Szczecinie pierwsze drużyny harcerskie. W latach 1947—1957 pracowała w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie na stanowisku kierownika referatu wczasów dla dzieci i młodzieży, potem w szkolnictwie jako nauczycielka i bibliotekarka. Zaocznie ukończyła filologię romańską na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1970 r. do przejścia na emeryturę pracowała jako lektor języków obcych w Szczecinie. Od grudnia 1979 r. jest sekretarzem Komisji Historycznej przy Komendzie Chorągwi w Szczecinie. Odznaczona m.in.: Krzyżem Kawalerskim OOP, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem za Zasługi dla ZHP.

PRZYPISY

- 1/Kazimierz KOŹNIEWSKI - "OGNIE I OGNISKA. Drogi i przemiany harcerstwa polskiego", WIEDZA POWSZECHNA, Warszawa, 1961.
- 2/Zeszyt 27 z nr 3/1980 "HARCERSTWA", s. 421.
- 3/Informacje o harcerstwie podaje np. Jerzy MILŁER w opracowaniu "ZWIAZEK WALKI MŁODYCH NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ", KONB, Koszalin 1973.
- 4/Henryk LASKIEWICZ - "PONADLOKALNE ORGANIZACJE KULTURY FIZYCZNEJ NA POMORZU ZACHODNIM /1945 - 1957/", UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI, Rozprawy i Studia T. XXXXVI 242, Szczecin 1996.
- 5/Barbara POPIELAS-SZULTKA, Zygmunt SZULTKA - "DZIEJE ZAKRZEWA", KONB, Koszalin 1974, s. 104.; "ZIEMIA ŻŁOTOWSKA" - praca zb. pod red. Wojciecha WRZESIŃSKIEGO, WYD. MORSKIE 1969, s. 197-198; Jerzy MILLER - "ZWIAZEK WALKI MŁODYCH...", s. 114; Jerzy MILLER - Udział organizacji młodzieżowych w zasiedlaniu i zagospodarowywaniu Pomorza Zach. /w:/ "UDZIAŁ ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH W ZAGOSPODAROWYWANIU I REPOLONIZACJI ZIEM ODZYSKANYCH ORAZ KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI IDEOWEJ MŁODEGO POKOLENIA. Materiały

- sesji naukowej", Wrocław 1985; Adam KIEWICZ - "HARCERSTWO W POLSCE LUDOWEJ", Wrocław 2003, s. 45 - 46.
- 6/"DZIEJE ZAKRZEWA".
- 7/"DZIEJE ZAKRZEWA", "ZIEMIA ZŁOTOWSKA", "ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH...", "HARCERSTWO W POLSCE LUDOWEJ".
- 8/hm.PL Maciej ZAWARTKO - "Myśmy tu nie przyszli, myśmy tu wrócili" /w:/ "HARCERSKIE BARWY CZASU" - informator historyczny nr 2 Zach.-Pom. Chorągwi ZHP z 1991 r.
- 9/Zenon ERDMANN - "HARCERSTWO NA ZIEMI BYDGOSKIEJ, TORUŃSKIEJ I WŁOCŁAWSKIEJ W 35-LECIU POLSKI LUDOWEJ /kronika wydarzeń i faktów 1945 - 1980/", Chorągiew Bydgoska, Bydgoszcz 1981, s. 109.
- 10/"MATERIAŁY SYMPOZJUM HISTORYCZNEGO W KOSZALINIE - 9 X 1982", Komisja Historyczna Komendy Chorągwi ZHP - Koszalin, s. 28 - 29 /w posiadaniu autora opracowania/.
- 11/Ibidem, s. 21 - 21a.
- 12/Z. ERDMANN - "HARCERSTWO NA ZIEMI BYDGOSKIEJ...", s. 22, s. 106.
- 13/Tadeusz LENARTOWSKI - ZHP w Bytowie w latach 1945 - 1950 /w:/ "MATERIAŁY Z SYMPOZJUM O DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ W 25-LECIE PRL. Kołobrzeg 14 III 1970", WKWOM Koszalin, Komisja Historyczna, s. 91-97 /w posiadaniu autora opracowania/.
- 14/"MATERIAŁY SYMPOZJUM HISTORYCZNEGO W KOSZALINIE , 9 X 1982...", s. 21a - 24.
- 15/ Ludwik BĄK - "DZIEJE SZKOŁY ŚREDNIEJ W WAŁCZU. Od Kolegium Jezuickiego do Liceum Ogólnokształcącego /1665-1995/", Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu 1998, s. 242 - 243.
- 16/Ibidem, s. 389.
- 17/hm. Stefan KUSZYŃSKI - "Historia harcerstwa kamieńskiego 1945 - 1970" /w:/ "HARCERSKIE BARWY CZASU...", s. 14-16. Zapis historii Hufca ZHP Kamień Pom. znajduje się w kronice Komendy Chorągwi "Fakty i Wydarzenia 1945 - 1956".
- 18/hm. Irena PETRI- ZANIEWSKA - "Pierwsze pionierskie lata I Drużyny Harcerek w Szczecinie" /w:/ j.w., s. 9 - 10.
- 19/"H-ARCERSKIE BARWY CZASU...", s. 8.

Kazimierz
Koźniewski

ogie i ogniska

*Drogi i przemiany
harcerstwa
polskiego*



*Wiedza Powszechna
Warszawa
1961*

**JERZY
MILLER**



**ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH
NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ**

KOSZALIN 1973

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

ROZPRAWY I STUDIA T. XXXVI 242

HENRYK ŁASKIEWICZ

**PONADLOKALNE ORGANIZACJE
KULTURY FIZYCZNEJ
NA POMORZU ZACHODNIM
(1945–1957)**

SZCZECIN 1996



ziemia złotowska

praca zbiorowa pod redakcją
Wojciecha Wrzesińskiego

WYDAWNICTWO MORSKIE GDAŃSK 1969

ZACHODNIO - POMORSKA
CHORAGIEW ZHP



HARCERSKIE BARWY CZASU

informator
historyczny
nr. 2



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

CHORAŁIEW
BYDGOSKA

ZENON ERDMANN

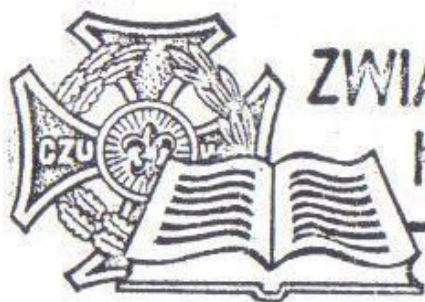
**HARCERSTWO NA ZIEMI
BYDGOSKIEJ, TORUŃSKIEJ
I WŁOCŁAWSKIEJ
w 35 leciu Polski Ludowej**



**kronika wydarzeń i faktów
1945 - 1980**

do użytku wewnętrznego

BYDGOSZCZ 1981



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
KOMENDA CHORĄGWI -
KOMISJA HISTORYCZNA KOSZALIN

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM HISTORYCZNEGO NA TEMAT
"POWSTANIE I PIERWSZY ROK DZIAŁALNOŚCI
KOSZALIŃSKIEJ CHORĄGWI Z H P"
/ KOSZALIN - 2 X 1982 r. /

/ do użytku wewnętrznego /

WOJEWODZKI KOMITET WSPÓŁPRACY ORGANIZ-ACJI MŁODZIEŻOWYCH
K O M I S J A H I S T O R Y C Z - N A
K O S Z A L I N

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI
ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY NA ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ
W 25 - LECIU POLSKI LUDOWEJ
/ KOŁOBRZEG - 14 MARCA 1970 /

/ do użytku wewnętrznego /

DZIEJE ZIEMI CZŁUCHOWSKIEJ

Praca zbiorowa pod redakcją

HIERONIMA RYBICKIEGO
i EUGENIUSZA Z. ZDROJEWSKIEGO



WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE 1975

DZIEJE ZIEMI BYTOWSKIEJ

Praca zbiorowa pod redakcją
STANISŁAWA GIERZIEWSKIEGO



WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE 1972

Jerzy Majka

**kartki
z historii i tradycji**

**ZWIĄZKU
HARCERSTWA
POLSKIEGO**

WYDAWNICTWO HARCERSKIE **horyzonty**
WARSZAWA 1971

M I E C Z Y S Ł A W K O C E N T



POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ

ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

NA POMORZU ZACHODNIM

W LATACH 1948 - 1950

K O S Z A L I N - M A J - 1 9 6 9